

Pucz z wojskowego punktu widzenia

27 czerwca 2023

Wywiad George'a Gallowaya z pułkownikiem Douglasem MacGregorem. Pierwsze słowa padają od MacGregora.

[]

– Patrząc na wydarzenia w Rosji ostatnich dni, nie można zgodzić się, że pan Prigożyn jest samochwałą wypowiadającym się bez zahamowań o wysokich rangą osobach wojskowych. Sprawy w armii rosyjskiej doszły do momentu, w którym wnioskiem pierwszym jest zbyt długie przedłużanie tej wojny, więc nasuwa się potrzeba podjęcia zdecydowanych działań kończących. Po drugie, zachodzi obawa, że USA zechcą z pomocą zaprzyjaźnionych Polaków i innych sojuszników interweniować na Zachodniej Ukrainie. Z tego powodu Prigożyn, oczekując od Putina zdecydowanych kroków, wszczął wydarzenia w Rostowie nad Donem adresowane do głównego ośrodka dowodzenia, nie uciekając się do przemocy. Następnie wysłał 4000 swoich ludzi w kierunku Moskwy. W odpowiedzi, 40 000 żołnierzy garnizonu moskiewskiego zostało zmobilizowanych, z pełną gotowością bojową sił powietrznych. Przynajmniej w Moskwie odnotowana została mobilizacja na wypadek dostrzeżenia oznak walki, lub ktokolwiek zginąłby. Prigożyn natychmiast powstrzymał działanie podległych mu ludzi. Łukaszenko, znając się z Prigożynem od co najmniej 20 lat, porozumiał się z Putinem, uzyskał zgodę na bezpośrednią rozmowę i efekt już jest znany, czyli oskarżenia wycofane. Prigożyn będzie na Białorusi, co zawdzięcza swojej popularności wśród społeczeństwa za agresywność w polu walki na tej wojnie. Dlatego można spodziewać się teraz potężnej ofensywy skierowanej przeciw Ukraińcom. Spodziewałbym się zarazem zmian na górze w dowództwie rosyjskim, zwłaszcza zwiększonego znaczenia generała Surowikina. Brakuje mi przesłanek, by przypisać

Prigożynowi patronat MI6, CIA czy innych służb. Komu znane są służby rosyjskie, ten wie, że nie ma starszego oficera, dowódcy, przywódcy, który nie miałby w swoim otoczeniu szeregu informatorów FSB. Pomysł, że sprzedaliby się, nawet gdyby chciał, jest zwyczajnie śmieszny.

– Swoją drogą, jak mogło dojść do tego, żeby grupy najemników miały taką władzę w skażonym środowisku wojskowym.

– Porównuję tych do francuskiej Legii Cudzoziemskiej, która głównie rekrutuje się z nie-Francuzów zobowiązanych do złożenia lojalności wobec obcego państwa. Trzeba stwierdzić, że najemnicy nie mieli sobie równych w lojalności dla Francji. Tę cechę mają wagnerowcy, a to głównie są Rosjanie. Jest tam paru Serbów, Niemców i założę się, że nie mieli informacji, że mogą pójść na Moskwę usunąć Putina. Wprost przeciwnie – widzieliby się w roli udzielających Putinowi ratunku, co mogli sugerować źli doradcy wstrzymujący rosyjską ofensywę i przedłużając wojnę poza granice rozsądku.

– Dychotomia widoczna jest też w Europie. Media i niektórzy ludzie chcą ostrzejszej i dalszej wojny na Ukrainie, a ludzie tacy jak Putin chcą postępować ostrożnie, podejmując jedynie kroki konieczne. Równowaga jest trudna do utrzymania.

– Na Zachodzie jest wiele osób kąpanych w gorącej wodzie. Są nimi ci sami ludzie, którzy opowiadają jak niekompetentni, głupi i źle zorganizowani są Rosjanie. To czysty nonsens. Rosjanie dowiedli wszystkiego, co jest najwyższym kunsztem profesjonalizmu i kompetencji. Wiele zdarzeń z ostatnich miesięcy potwierdza to. Podstawową sprawą jest upadek, jakiego doświadczyła armia ukraińska, ilość poniesionych ofiar i znikoma pozostałość. Dodatkowo niebezpieczny jest dialog w Senacie w Waszyngtonie o wykorzystaniu broni nuklearnej jako strasznaka przeciw Rosji, mimo że Rosjanie odżegnali się od jej użycia. Zełenski zachęcał swoje oddziały do ataku na elektrownię atomową w Zaporozżu. Rosjanie jej strzegli, bronili i próbowali zamknąć jak tylko możliwe, by nie dopuścić do

skażenia radioaktywnego. To miejsce jest wykorzystywane przez Zełenskiego jako „brudna bomba”. Rosjanie łapali się za głowę co jeszcze stanie się jak ten człowiek gotów robić takie rzeczy. Skutecznym atakiem usprawiedliwiłby taktyczny nuklearny atak amerykański. Na to wszystko zareagował Prigożyn ze swoim plutonem, uważając, że temu trzeba położyć kres. Putin zna go od lat, on nie może być odpowiedzialny za ten cały pucz.

– Jak bardzo prawdopodobne jest powstanie z części Ukrainy państwa o charakterze podobnym do Kosowa, jeśli Polacy i Węgrzy zmieniają granice na mapie? Czy Amerykanie akceptują takie skurczenie się Ukrainy, czy wzorem Lindseya Grahama, Blumenthala opowiedzą się za kontynuacją wojny z użyciem pocisków nuklearnych w Europie?

– Nie potrafię powiedzieć, co idioci w Waszyngtonie chcą uzyskać konfrontacją nuklearną. Sądzę, że mają upodobanie w zastraszaniu nie rozumiejąc tego co sami mówią. Jednocześnie wiadomo, że Putin gotów przystać na każdą propozycję Zachodu na zachodnim brzegu Dniepru pod względem obszaru, byle tylko był on neutralny. To jest sednem rozważań od samego początku. Nie interesowała go wojna, marsz na Kijów. Chciał neutralności Ukrainy, a nie platformy dla NATO i USA wykorzystywanej przeciwko Rosji. Gdyby z naszej strony i ludność zamieszkująca tereny graniczące z Rosją podpisano traktat zapewniający, że na ich terenach nie powstaną obce bazy, problemy zniknęłyby.

– Takie rozwiązanie miało zostać przyjęte, gdyby z woli Waszyngtonu Borys Johnson nie spełnił roli bojkotującej starania.

– Dyplomatycznie tego nie można ująć. Londyn jako marionetka Waszyngtonu służy jego interesom, a to ucina wszelką dyskusję. On nie jest w stanie myśleć samodzielnie, jedynie głupie pomysły przychodzą mu do głowy, wprowadzie myśl o podtrzymaniu wojny ma źródło w Waszyngtonie. Ludzie w Waszyngtonie zdają sobie sprawę, że Ukraina jest skończona. Nie mają kim

uzupełnić, czy zastąpić straty. Nikt nie potrafi akceptować sytuacji, że Rosjanie są strategicznie silniejsi, dominują, choć jak zawsze jest margines na popełnienie omyłki; jeden krok za daleko, a może dojść do błędu zainspirowanego przez kogoś, co stanie się pretekstem do interwencji poszerzając teatr wojenny, stając się europejską zawieruchą. To bardzo realne zagrożenie, z jakim powinniśmy się liczyć. Postawmy sprawę jasno: nie mamy amunicji, ani ludzi co możliwe, że skłoniło Prigożina do reakcji. Sądzę, że to zmartwienie wyższych oficerów armii rosyjskiej. Z pewnością Putin nie czuł się zobowiązany do tego jak należy postąpić z Prigożinem, chociaż z pewnością wie, że nie jest on samotnym jeźdźcem. Wielu na pewno uważa, że nie chciałoby ciągnąć przez kolejny rok, zmuszając do rozmów przy stole, by się rozejść.

– Jakakolwiek jest aktualna kondycja Joego Bidena, to jest on kukiełką, a Gabinet Owalny pozostawia wiele do życzenia. Czasem brzuchomówca ma więcej do powiedzenia od Joego Bidena, który wygląda już na bardzo osłabionego, zagubionego i w żadnym wypadku nie na przywódcę kraju toczącego wojnę. W tej sytuacji Donald Trump kreowany jest na przywódcę nurtu antywojennego w Ameryce. Natomiast RFK (Kennedy jr) tworzy własne środowisko. Czy to zmienia cały front zmagania wewnętrznych?

– Wydaje mi się, że Biden jest odcięty od wszystkiego. Czyta gotowe scenariusze. Za nim stoją potężni decydenci, darczyńcy i cała pomocna administracja sterująca nim. Będą go trzymać maksymalnie długo jako twarz Ameryki, którą Amerykanie nie muszą nienawidzić. On może przetrwać jeszcze z rok, a później zastąpi go Kamala Harris (aktualna wiceprezydent). Wszyscy wiedzą, jak dalece nie radzi sobie z obowiązkami urzędowymi. Wszyscy zastanawiają się, kto nastanie, kiedy nadejdą niepokojące wszystkie wybory. Amerykanie już nie wierzą w system wyborczy – zbyt wiele w nim kłamstwa i oszustwa, poza tym wysoka absencja w punktach wyborczych i beznadziejny pomysł głosowania drogą pocztową gwarantują oszustwa wyborcze

we wszystkich „niebieskich” stanach (o sympatiach prodemokratycznych). Jeśli nadejdzie zmiana, to niekoniecznie będzie wynikiem wyborczym. Będzie ciężko.

– Ciężko, ale ciekawie.

Tłumaczenie: Jola

Z Douglasem MacGregorem rozmawiał George Galloway

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net